

Krówkomat, czyli jak policzyć wiernych w kościele. Parafianie pełni uznania dla pomysłu proboszcza

„Dobry pomysł, oby i wierni wykazali się odpowiedzialnością i każdy wchodzący poczęstował się smakołykiem”, „(...) Naprawdę rewelacyjny pomysł, mądry i zabawny na ten ciężki czas. Tak sobie myślę, że wielu proboszczów powinno się uczyć organizacji od ks. dziekana”, „Szacunek za oryginalność i koncepcję, wzór godny naśladowania” – tak wierni komentują pomysł proboszcza z Wodzisławia Śląskiego.

A mianowicie duchowny wymyślił bardzo oryginalny sposób liczenia wiernych w świątyni.

– Krówkomat. Dziękuję za zrozumienie i uszanowanie porządku jaki obowiązuje w naszym kościele. Przepraszam szczególnie tych, którym brakło miejsca w kościele – napisał ks. Janusz Badura w poście na Facebooku.

Do 9 kwietnia obowiązuje nowy limit osób w miejscach kultu religijnego – jedna osoba na 20 mkw. przy zachowaniu minimum 1,5 m odległości. Janusz Badura, proboszcz parafii św. Herberta w Wodzisławiu Śląskim wpadł na prosty i nietypowy pomysł, jak „policzyć” osoby w kościele, aby było zgodnie z obostrzeniami. I jak widać po komentarzach na popularnym portalu społecznościowym innowacyjne podejście księdza spotkało się z aprobatą parafian.

Duchowny przed wejściem do świątyni postawił „krówkomat”. Jak to działa? Bardzo prosto – ten, kto chce wejść do kościoła, częstuje się jednym z umieszczonych w „krówkomacie” cukierków. Puste pudełko to dla wiernych,

chcących wziąć udział w nabożeństwie, znak, że limit osób został już osiągnięty i niestety nie mogą wejść do kościoła.

Może inni księża wzięliby przykład z kreatywnego duchownego? Na pewno warto to rozważyć...



Źródło: Onet.pl

Fot. Proboszcz Janusz Badura.